

Rzemieślnicy-imigranci w świetle rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie do połowy XVI wieku

Author: Urszula Sowina

PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496

DOI: <https://doi.org/10.23858/KHKM74.2026.2.001>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/300425>

Jak cytować:

Sowina, U. (2026). Rzemieślnicy-imigranci w świetle rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie do połowy XVI wieku. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 74(2), 155–169. <https://doi.org/10.23858/KHKM74.2026.2.001>

*Urszula Sowina**

Z badań nad powiązaniem rodzinnymi i zawodowymi rzemieślników-immigrantów w świetle rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie w XV w.

Family and professional ties among immigrant craftsmen: evidence
from fifteenth-century registers of admission to Kraków citizenship

Abstrakt: Celem niniejszego artykułu jest przykładowe przedstawienie osób, które podczas procedury przyjmowania ich do krakowskiego prawa miejskiego, miały już wcześniejsze kontakty — przede wszystkim rodzinne, zawodowe lub wynikające z tego samego miejsca pochodzenia — z obywatelami miasta odnotowanymi w rejestrach przyjęć w roli ich poręczycieli. Takie mikrohistoryczne ujęcie może przynieść nowe wnioski lub uściślić wcześniejsze ustalenia dotyczące nie tylko osób odnotowywanych w zapiskach i ich związków rodzinnych lub zawodowych u początków ich obywatelstwa, ale przyczynić się do bliższego poznania szczegółów przebiegu samego zdarzenia przed sądem, a przez to rozpoznać strukturę badanego procesu.

Słowa kluczowe: Kraków, średniowiecze, przyjęcia do prawa miejskiego, nowi obywatele, rzemieślnicy, imigranci, poręczyciele, więzi społeczne, więzi rodzinne, więzi zawodowe.

Abstract: The aim of this article is to present selected examples of individuals who, during the procedure of admission to Kraków citizenship, already had prior connections — primarily familial, professional, or based on a shared place of origin — with citizens of the city recorded in the admission registers as their guarantors. Such a microhistorical approach may yield new insights or refine earlier findings concerning not only the individuals recorded in these entries and their familial or professional relationships at the outset of their citizenship, but also the course of the proceedings before the municipal court. In doing so, it contributes to a more detailed understanding of the structure and operation of the admission process itself.

Key words: Krakow, Middle Ages, urban citizenship admissions, new citizens, craftsmen, immigrants, guarantors, social ties, family ties, professional ties

* dr hab. Urszula Sowina, prof. IAE PAN, Ośrodek Historii Kultury Materialnej Średniowiecza i Czasów Nowożytnych, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
u.sowina@iaepan.edu.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-0281-2198>

I. Wstęp. II. Ojcowie — synowie. III. Teściowie — zięciowie. IV. Bracia. V. Stryjowie/wujowie — bratankowie/siostrzeńcy. VI. Kontakty zawodowe drogą do obywatelstwa krakowskiego — współbracia cechowi jako poręczyciele nowych obywateli. VII. Podsumowanie

I. Wstęp

Wielorakie znaczenie rejestrów przyjęć do prawa miejskiego dostrzeżono i zaczęto analizować w polskiej literaturze historycznej przede wszystkim dzięki Kazimierzowi Kaczmarczykowi, który w 1913 r. wydał znane mu jako najstarsze zachowane rejestry przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie z lat 1392–1507¹. Opatrzył je przy tym obszerną *Przedmową*, na początku której zwrócił uwagę, że zapiski przyjęć do obywatelstwa krakowskiego istniały i przed 1392 r., lecz „zagięły razem z księgą radziecką”². Jako dowód przytoczył wzmiankę o rocznym dochodzie w roku 1391, w wysokości 27 grzywien, z opłat za prawo miejskie, odnalezioną przez niego w *Najstarszych księgach i rachunkach Krakowa*, wydanych w latach 1877–1878 przez Franciszka Piekosińskiego i Józefa Szujskiego, w części przedstawiającej rachunki Krakowa³. Trzeba tu oczywiście dodać, że to ostatnie wydawnictwo zawiera również spisy tych samych osób przyjętych do prawa miejskiego w Krakowie (zebrane przez samego J. Szujskiego) co edycja K. Kaczmarczyka, ale tylko z lat 1392–1400 i w skrótej formie każdej wzmianki⁴. Choć edycje, zarówno J. Szujskiego jak i K. Kaczmarczyka, rozpoczynały się wpisami do prawa miejskiego od 1392 r., jako najstarszymi zachowanymi, jednakże ze swej strony pragnę dodać, iż wśród wzmianek o proskrypcjach, między 1362 a 1400 r., pod rokiem 1385 jako ostatnia zapiska wśród innych widnieje następujący wpis o przyjęciu do obywatelstwa w Krakowie Mikołaja Heydena z czeskiej Opawy: „Nicolaus Heyden de Oppavia habet Ius”, a bezpośrednio pod tym wpisem adnotacja: „Anno domini LXXXV et VI”⁵. Należy też zauważyć, że ta pojedyncza wzmianka, niedostrzeżona dotąd w literaturze przedmiotu, nawet przez samego J. Szujskiego, ani po latach przez K. Kaczmarczyka, świadczy wprost o starszej metryce krakowskich wpisów do prawa miejskiego (niezachowanych). Jest też na przykład starsza o trzy lata od najstarszych wpisów do prawa miejskiego we Lwowie.

Wracając do prekursorskiej edycji K. Kaczmarczyka, należy podkreślić, iż w dalszym ciągu wspomnianej wyżej *Przedmowy*, autor zwięźle, ale wyczerpująco i trafnie wskazał przede wszystkim na liczne pożytki płynące z tych źródeł do badań nad społeczeństwem miejskim. W roku 1921 ukazał się artykuł innego krakowskiego klasyka Jana Ptaśnika o „prawie o obcych”⁶, czyli o przyjmowaniu ich do prawa miejskiego danego ośrodka, aby mogli prowadzić działalność społeczno-zawodową na równi z miejscowymi obywatelami. J. Ptaśnik powrócił do tego zagadnienia, omawiając je w rozdziale dziesiątym (*Obywatelstwo miejskie*) książki *Miasta w Polsce* wydanej w 1922 r. we Lwowie⁷, a następnie również w rozdziale (o takim samym numerze) swojej wielkiej syntezy *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*,

¹ Księgi. 1913.

² Księgi. 1913, s. V.

³ Por. NKRMK. 1877, 2, s. 294, poz. 11 (*Percepta*).

⁴ NKRMK. 1877, 2, s. 83–84 (1392), 97–99 (1393), 121–123 (1394), 132–134 (1395), 152–155 (1396), 171–174 (1397), 187–189 (1398), 204–205 (1399), 222 (1400).

⁵ NKRMK. 1877, 2, s. 65.

⁶ Ptaśnik J. 1921, s. 145–165.

⁷ Ptaśnik J. [1922], s. 115–128.

która ukazała się w 1934 r., a więc cztery lata po śmierci Autora, z przedmową Franciszka Bujaka (tekst J. Ptaśnika do druku opracowała jego uczennica Łucja Charewiczowa), a później w 1949 r. ze *Wstępem* Stanisława Arnolda⁸. W ciągu ostatniego stulecia rejestry przyjęć do prawa miejskiego stały się przedmiotem tak licznych badań nad społeczeństwem zarówno ośrodków dużych jak i mniejszych, w tym roli ich nowych obywateli, że — choćby z powodu ograniczeń objętościowych niniejszego artykułu — nie sposób wymienić ich wszystkich, a i nie ma takiej potrzeby, ponieważ z reguły w pracach tych skrupulatnie odwoływano się do wcześniej powstałych. W literaturze polskiej od czasów edycji K. Kaczmarczyka niewątpliwie najważniejszym wydawnictwem źródłowym jest *Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388–1783*, wydane w 2005 r. w dwóch tomach przez Andrzeja Janeczka⁹. Jest to wynik wnikliwych studiów źródłoznawczych: paleograficznych i historycznych. Jego wartość podnosi obszerny *Wstęp*¹⁰, będący samodzielnym, erudycyjnym studium, w którym autor nie tylko szczegółowo objaśnia zasady wydania rejestrów lwowskich, lecz także omawia początki i stan europejskich i polskich badań nad „instytucją obywatelstwa miejskiego”. Wymienia przy tym różnorakie pożytki płynące z analizy tych źródeł w badaniach nad miejskimi strukturami społecznymi i gospodarczymi (np. nad migracjami, czy socjotopografią). Dlatego dzieło to jest przedstawieniem i podsumowaniem badań prowadzonych do początków XXI w. i jednocześnie punktem odniesienia dla późniejszych studiów nad rejestrami przyjęć do obywatelstwa miejskiego¹¹. Wśród tych ostatnich można wymienić przeglądowy artykuł Ewy Wólkiewicz z 2008 r.¹², a także opublikowane w 2015 r. wnikliwe, syntetyczne przedstawienie (również na europejskim tle) zarówno wydawnictw źródłowych rejestrów, jak i studiów powstałych na podstawie ich analizy, przez dwóch badaczy krakowskich: Mateusza Króla i Michała Schmidta¹³. Pierwszy z nich powrócił do tematyki przyjęć do prawa miejskiego w swojej monografii o cechach krakowskich w XIV–XVI wieku, opublikowanej w 2023 r.¹⁴

Z bogactwa informacji, jakich dostarczają najstarsze zachowane krakowskie rejestry przyjęć do obywatelstwa, które uczyniono głównym źródłem dla niniejszego artykułu (powstałego na marginesie badań nad pracą w krakowskiej rodzinie rzemieślniczej przełomu średniowiecza i wczesnej nowożytności), wybrano dane dotyczące rzemieślników-imigrantów do Krakowa. Jednakże celem tego artykułu nie jest przedstawienie wszystkich rzemieślników-imigrantów, którzy stali się nowymi obywatelami Krakowa (ponieważ jest to temat na osobne, obszerne zadanie badawcze — wymagające też omówienia ich dalszych losów w tym mieście¹⁵), lecz

⁸ Ptaśnik J. 1949, s. 243–257 (rozdział 10: Obywatelstwo polskie).

⁹ Album. 2005.

¹⁰ Album. 2005, s. VII–LVI.

¹¹ Ważnym dopełnieniem tych studiów jest artykuł tegoż autora — Janeczek A. 2012.

¹² Wólkiewicz E. 2008.

¹³ Król M., Schmidt M. 2015. Tam również zebrana literatura (wydawnictwa źródłowe oraz opracowania) dotycząca przyjęć do prawa miejskiego zarówno w Krakowie, jak i w innych ośrodkach europejskich, w tym w polskich, oprócz wspomnianego Lwowa, m.in. w: Poznaniu, Lublinie, Przemyśle, Bieczu, Starej i Nowej Warszawie, Bochni, Chrzanowie, Muszynie, Młodym Mieście Gdańsku czy Wieluniu). Prac tych wciąż przybywa, żeby wspomnieć choćby wnikliwe studia Kamili Follprecht dla nowożytnego Krakowa (m.in. Follprecht K. 2017; Follprecht K. 2021), czy Doroty Żurek w ramach jej badań nad migracjami mieszczaństwa (Żurek D. 2018; Żurek D. 2019). Natomiast najnowsza edycja źródłowa to: *Rejestr przyjęć do prawa miejskiego w Sieradzu 1475–1539* wydany przez Karola Nabiałka (Rejestr. 2024).

¹⁴ Król M. 2023, s. 45–52.

¹⁵ Tak jak dla Krakowa np. uczynili to prezentując imigrantów w tamtejszej elicie miejskiej: Sowina U. 2010 (o Piotrze Wedeliejuszu na krakowskim rynku matrymonialnym); Kyrk F. 2011 (o przybyszach z miast

przykładowe zaprezentowanie takich osób, które w momencie przyjmowania do krakowskiego prawa miejskiego miały już wcześniejsze kontakty z tamtejszymi obywatelami odnotowanymi w rejestrach w roli ich poręczycieli. Chodzi przede wszystkim o relacje rodzinne i zawodowe lub wynikające z tego samego miejsca pochodzenia, a które to więzi zostały odnotowane wprost w rejestrach przyjęć do obywatelstwa krakowskiego. Takie mikrohistoryczne ujęcie — na zasadzie studium przypadku (zdarzenia, osoby, rodziny uwiecznionych w rejestrach) — może bowiem przynieść nowe wnioski lub uściślić wcześniejsze ustalenia dotyczące nie tylko odnotowywanych w zapiskach osób i ich związków rodzinnych czy zawodowych u początków ich obywatelstwa, ale też przyczynić się do bliższego poznania — z analizy wpisu — szczegółów przebiegu samego zdarzenia przed sądem, a przez to odkryć strukturę badanego procesu.

II. Ojcowie — synowie

Już K. Kaczmarczyk, analizując wydane przez siebie rejestry przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie, w „Przedmowie” do nich ujął w następujące słowa wszystkie występujące w źródle zasady przyjmowania do prawa miejskiego synów krakowskich obywateli: „[...] nie potrzebowali przeważnie płacić taksy żadnej, przedkładać dowodów swego pochodzenia, znano ich bowiem: «miał ius hereditarium ex patre, hic habuit parentes, ergo non eget littera, hic natus» [...] nie składał nawet często przysięgi, nie dawał broni do arsenału miejskiego [...] Wystarczało tylko zgłoszenie się”¹⁶. W tym nieco chaotycznym wyliczeniu umieścił też jednak zbitkę wybranych przez siebie łacińskich cytatów tak, iż zawierała ona uzasadnienie uprzywilejowanej pozycji obywatelskich synów, tj. wszystkie jej konieczne warunki wymieniane w rejestrach w różnych konfiguracjach¹⁷. Najpierw wskazał najczęściej powtarzaną w zapiskach adnotację, iż dziedziczne prawo miejskie przysługiwało im po ojcu; dodając jednak zaraz zastrzeżenia, iż gdy kandydat na obywatela posiadał w Krakowie rodziców, nie potrzebował dostarczać listu dobrego urodzenia; i że gdy tu był urodzony. W źródłach w przypadku takich miejscowych nowych obywateli, w tym rzemieślników, najczęściej spotykanym było zatem powołanie się na ojca-obywatela, przybierające niekiedy najbardziej skrótową formę, jak np. wzmianka rejestrująca zduna-garncarza w 1435 r.: „Jan Hyczke lutifigulus habet ius post patrem”¹⁸, czy nieco bardziej rozbudowana z tego samego roku wytwórcę strzemion: „Jacob Briger pangreczer habet ius a patre, littera non indignet neque balista”¹⁹. Ta przykładowa zapiska mówi wprost o braku konieczności dostarczenia listu dobrego (legalnego) urodzenia, jak i o braku obowiązku wniesienia opłaty, w tym przypadku w postaci kuszy dawanej do zasobów

małopolskich); Leśniak F. 2011 (o imigrantach z Krosna); Rajman J. 2011 (o przybyszach z Górnego Śląska); Sowina U., Pacuski K. 2011 (o Janie z Reguła i innych współczesnych mu przybyszach w krakowskiej elicie władzy) i in.

¹⁶ K. Kaczmarczyk w *Przedmowie* podał numery przykładowych wzmianek: 723, 2237, 3114, 4468 i 7440; Księgi 1913, s. XI.

¹⁷ Księgi. 1913, s. 21, nr 723 (1397 r. — „Miczec Damb habet ius non litteram, hic natus est), s. 52, nr 2237 (1411 r. — „Marczin Reychil habet ius, hic habuit patrem”), s. 87, nr 3114 (1418 r. — „Weys Niclos sellator hic habuit parentes, ergo non eget littera et datum per consules est sibi concivium [...]”), s. 133, nr 4468 (1432 r. — Hannus Kuchendorff pistor habet ius, littera non indiget nec balista, quia hic est natus”), s. 263, nr 7440 (1473 r. — „feria quinta post pentecostes [10 czerwca] [...] Petrus Fruoff, filius Johannis Fruoff, garbarius albus ius habet hereditarium ex patre, nihil dedit nec iuravit”).

¹⁸ Księgi. 1913, s. 143, nr 4698.

¹⁹ Księgi. 1913, s. 143, nr 4692.

arsenału miejskiego przez przybyszów-nowych obywateli; inna wzmianka — wskazana już zresztą przez K. Kaczmarczyka — że Piotr białoskórnik, dziedzicząc obywatelstwo miejskie po ojcu nic, tj. żadnej zapłaty nie dał („*nihil dedit*”), ani nawet nie złożył przysięgi²⁰.

Przedstawione wyżej reguły, faworyzujące synów rodowitych mieszczan-obywateli miasta, były jednocześnie warunkami koniecznymi do spełnienia przez przybyszów przy przyjmowaniu ich do prawa miejskiego. Ale i w przypadku tych pierwszych zdarzały się wyjątki: najwcześniejszym zachowanym, a odnalezionym w trakcie niniejszych badań przykładem wymogu poręczenia ojca za syna jest ten z 1416 r., gdy mieszczanin krakowski Nicolaus Blumenberg poręczył za to, że jego przyjmowany do prawa miejskiego syn (zresztą imiennik) przyniesie list dobrego urodzenia do dnia św. Jakuba (25 lipca)²¹. Co więcej Mikołaj senior, chociaż — jak wynika z innych źródeł — był starszym krakowskiego cechu nożowników przynajmniej w latach 1413, 1420 i 1421²², poręczenia nie dokonał sam, lecz wspólnie z dwoma współbraćmi w zawodzie (z których co najmniej jeden, Jan Kaczenieger, był również starszym cechowym w latach 1420 i 1421²³). Cała trójka reprezentowała nożownictwo, najważniejsze, obok kowalstwa i ślusarstwa, rzemiosło metalowe rozwijające się w większych ośrodkach miejskich²⁴. W przypadku niespełnienia powyższego zobowiązania przez Mikołaja juniora wspomniani trzej poręczyciele mieli zapłacić karę aż 10 grzywien. Ten jednak dostarczył list dobrego urodzenia nazajutrz po święcie św. Arnulfa, czyli 19 lipca, a zatem sześć dni przed nakazanym terminem. Konieczność takiego sposobu poręczenia bez wątpienia wynikała stąd, iż młodszy Mikołaj nie spełniał dwóch wymaganych warunków: nie był Krakowianinem z urodzenia, a oboje jego rodzice nie byli znani w mieście, bo choć ojciec był mieszczaninem krakowskim, to matka najwidoczniej nie była znana radzieckiemu sądowi²⁵. Rajcy nie mieli więc pewności, że Mikołaj junior pochodził z legalnego małżeństwa Mikołaja seniora i dlatego do sprawy podeszli tak rygorystycznie. Dowodzi to, iż w takich przypadkach dostarczenie listu dobrego urodzenia było w Krakowie niezbędne. Całą przedstawioną tu sytuację należy wytłumaczyć tym, iż najwidoczniej starszy Mikołaj został ojcem młodszego, zanim przybył do Krakowa i zanim stał się obywatelem tego miasta. Sądząc zaś z tego, iż Mikołaj junior dostarczył jednak świadectwo swego prawego urodzenia, Mikołaj senior w Krakowie osiadł z dzieckiem najpewniej już jako owdowiały, a niegdyś prawowity małżonek. Z innego wpisu do prawa miejskiego wiadomo, iż wszystko to stało się co najmniej piętnaście lat wcześniej, gdy w 1401 r. Mikołaj senior został przyjęty do krakowskiego obywatelstwa, dostarczając jednocześnie list swojego dobrego urodzenia²⁶. Sam był wówczas przybyszem do miasta. A zatem „świeże” obywatelstwo Mikołaja seniora (w jednym pokoleniu), mimo iż zdążył już wejść nawet do władz swojego cechu, nie wystarczyło, aby jego syn stał się obywatelem Krakowa bez listu dobrego urodzenia.

²⁰ Zob. wyżej przyp. 17 (nr 7440).

²¹ Księgi. 1913, s. 81, nr 2920: „Item Niclos Blumenberg habet ius sed litteram portare debet ad [festum sancti Jacobi et pro ipso fideiusserunt Nicolaus Blumenberg pater suus, Johannes Kaczenieger et Johannes, cultellifabri sub pena X marcarum]. [Presentavit litteram crastina [*tak w edycji — US*] die sancti Arnolfi]”.

²² Cracovia. 1917, s. 53–54, nr 193 (1413 r.), s. 62, nr 213 (1420 r.), s. 63, nr 218, (1421 r.).

²³ Cracovia. 1917, s. 62, nr 213 (1420 r.).

²⁴ M.in. Sztetyło J. 1978, s. 83. Np. wśród wrocławskich podatników niższej klasy w 1403 r. było ogółem 60 nożowników (w tym 20 posesjonatów oraz 40 nieposesjonatów); Goliński M. 1997, s. 445.

²⁵ Por. Księgi. 1913, s. 87, nr 3114 — gdzie wzmianka dotycząca siodlarza, któremu rajcy nadali obywatelstwo w 1418 r.; nie potrzebował on listu dobrego urodzenia, ponieważ w Krakowie miał rodziców: „Weys Niclos sellator hic habuit parentes, ergo non eget littera [...] et datum per consules est sibi concivium [...]”.

²⁶ Księgi. 1913, s. 32, nr 1257: „Niclos Blumenberg habet ius habuit litteram”.

Pokazany wyżej przypadek jednoznacznie wskazuje też, że aby stać się obywatelem Krakowa, nie wystarczyło mieć ojca obywatela. Należy więc rozumieć, że wszystkie skrócone w rejestrze do minimum zapiski — z wyrażeniami *ex patre*, czy *a patre* w połączeniu z krótką adnotacją *ius habuit* (bez żadnych dodatkowych informacji) — w rzeczywistości oznaczały spełnienie wszystkich pozostałych warunków dobrego urodzenia i dobrej sławy, *de facto* dotycząc tylko obywatelskich synów zrodzonych w Krakowie z legalnych krakowskich małżeństw (*hic habuit parentes, hic natus*). W przypadku zaś przybyszów bezwzględnie przestrzegano dostarczania listu dobrego urodzenia²⁷. Władze miasta musiały surowo tego wymagać, skoro nawet starszym cechowym zagroziły bardzo wysoką karą pieniężną w przypadku niedostarczenia w terminie listu przez kandydata. Taka restrykcyjność mogła być jednym z przejawów kontrolowania przez krakowskie władze napływu ludności, przede wszystkim tych „nowych” obywateli, w tym rzemieślników, którzy rozwijając w Krakowie swoją aktywność zawodową i społeczną mogliby stanowić konkurencję dla miejscowych (tych od co najmniej dwóch pokoleń). Tym sposobem piętnastowieczny Kraków byłby miastem bardziej „zamkniętym” na napływ ludności aniżeli np. niektóre duże miasta zachodniej Europy (m.in. Brugia), o których wiadomo, iż wymóg poręczeń dobrego (legalnego) urodzenia egzekwowały dopiero w XVI w.²⁸

III. Teściowie — zięciowie

W analizowanych tu rejestrach jednym z najlepiej czytelnych przykładów działania więzi w rodzinie rzemieślniczej, także tej powiększającej się o powinowatych, jest wpis z 1441 r. o przyjęciu do prawa miejskiego w Krakowie rymarza Marcina Łobezęja („Lobesey”) z wielkopolskich Pobiedzisk (miasta królewskiego, leżącego przy szlaku Poznań–Gniezno), za którego poręczył Hanusz Mike, jego teść („socer”), iż ten dostarczy list dobrego urodzenia do dnia św. Stanisława („ad Stanislai de Maio”), czyli do 8 maja, z czego wywiązał się w terminie²⁹. Wcześniej rymarz Marcin wniósł aż jedną grzywnę opłaty za nadanie mu prawa miejskiego, czyli 48 gr, to jest tyle, ile w tym czasie płacili niekiedy kupcy (choć najwyższa stawka dla tych ostatnich wynosiła nawet jedną kopę groszy), a spośród rzemieślników, płacili ją co zamożniejsi krawcy i kuśnierze,

²⁷ Byłoby to zatem potwierdzenie poglądu panującego w polskiej literaturze przedmiotu, iż poświadczenie dobrego urodzenia i sprawowanie w formie listu było obowiązkowe dla przyjmowanych do prawa miejskiego, tak m.in. Janeczek A. 2012, s. 93.

²⁸ Janeczek A. 2012, s. 89–92 — gdzie przegląd badań nad listami „dobrego urodzenia i dobrej sławy” w myśl zasady *frei, echt und recht* oraz nad różnym stopniem egzekwowania ich w miastach średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy.

²⁹ Księgi. 1913, s. 164, nr 5148: „Marczin Lobesey de Pobiedziska rymer ius habet, dedit I marcam, pro litera portanda ad Stanislai de Maio fideiussit Hanus Mike socer eius [Portavit]”. Ostatnia adnotacja, to najkrótszy późniejszy dopisek, jednocześnie najczęściej powtarzający się w analizowanych tu rejestrach. W rękopiśmiennych oryginałach dopiski takie występują bezpośrednio po treści wpisu, natomiast przez K. Kaczmarczyka ujęte zostały w nawiasy kwadratowe z jednobrzniącym przypisem objaśniającym, iż był to dopisek późniejszy. Oznaczał on, iż list został dostarczony zgodnie z postanowieniem rady, to jest bez nieusprawiedliwionego, a karalnego opóźnienia (o tym ostatnim — Księgi. 1913, s. XIII). Wśród takich dopisków można też znaleźć jednoznaczne potwierdzenie dostarczenia listu w terminie: „portavit in tempore (gdzie w samym wpisie widniał termin: ad Carnisprivium proximum” (ANK, AMK, sygn. 1421, s. 17); oraz Księgi. 1913, s. 113, nr 3946 (1426 r. — [Portavit in tempore]). Dopiski takie występowały też z określeniem czasu, kiedy list przyniesiono, np. po czterech tygodniach od daty zarejestrowanej we wpisie: „[Portavit post IIIIor septimanas], sama zapiska z datą 30 września 1426 r., a zatem list został dostarczony 28 października tegoż roku (Księgi. 1913, s. 112, nr 3906).

jak zauważył to już K. Kaczmarczyk³⁰, a następnie J. Ptaśnik³¹. Sądząc z wysokości opłaty (według powyższej klasyfikacji), rymarz Łobezej wstępował zatem (przez małżeństwo z córką swego poręczyciela Hanusza) do grupy zamożniejszych krakowskich rzemieślników (nie tylko branży skórzaney) i jednocześnie do rodziny na podobnym, znacznym poziomie zamożności. Wchodziły tu wszak w rachubę rozliczenia majątkowe przy zawieraniu małżeństwa — takie jak to, że nieruchomości męża musiał mieć co najmniej taką samą wartość co wiano żony, żeby można je było na tym majątku zabezpieczyć. W tym przypadku była to zapewne nieruchomość nabyta przez Marcina już w Krakowie, w ramach spełniania jednego z trzech warunków uzyskania krakowskiego prawa miejskiego (w tym dwóch alternatywnie w ciągu roku): po jej kupnie oraz po ożenku z córką Hanusza pozostawało jeszcze najważniejsze: obowiązkowe dostarczenie listu dobrego urodzenia, co właśnie uchwyciły rejestry³². Według wspomnianej klasyfikacji wysokości opłat K. Kaczmarczyka pozycja majątkowa rymarza Łobezeja z wielkopolskich Pobiedzisk była relatywnie wyższa niż jego krajana krawca Szymona z Pobiedzisk, który trzy lata później został przyjęty do prawa miejskiego w Krakowie, płacąc tylko jedną czwartą grzywny, czyli jeden wiardunek (12 gr)³³. Gdy w 1435 r. nowym obywatelem Krakowa zostawał piekarz Nickil Weyner, zięć Clingsora³⁴, ten za niego poręczył, iż piekarz dostarczy ze Świdnicy list dobrego urodzenia w terminie do św. Marcina (czyli do 11 listopada), a kuszę (jako opłatę za nadanie prawa miejskiego) — przed świętem św. Jakuba, czyli przed 25 lipca. Ostatecznie Nickil Weyner kuszę dał w terminie, ale dostarczenie listu przedłużono mu o nieco ponad trzy miesiące, licząc od pierwszego terminu, bo do mięsopustu („ad Carnisprivium”)³⁵, a więc najprawdopodobniej do niedzieli *Esto mihi*, 19 lutego 1436 roku), z czego się wywiązał³⁶. Również teść Jana Kopernika, Piotr Bastgerth, poręczył za zięcia, gdy ten 21 sierpnia 1437 r. przyjmował prawo miejskie, że Kopernik (opłaciwszy się już kuszą) dostarczy list dobrego urodzenia do Wielkanocy, czyli do 13 kwietnia 1438 r.³⁷, a zatem dopiero prawie za osiem miesięcy. Kopernik list w terminie dostarczył, ale już 6 października 1438 r. zrzekł się krakowskiego prawa miejskiego³⁸.

³⁰ Księgi. 1913, s. XV.

³¹ Ptaśnik J. 1921, s. 147.

³² Księgi. 1913, s. 2, nr 80 (1393 r. — „Cunrot Snorripfeyl habet ius civile promisit se infra annum hereditatem aut uxorem ducere et litteram portare; Amlung ipsius fideiussor”). Por. Księgi. 1913, s. XIV, gdzie wskazanie na ten numer wzmianki i inne, późniejsze przykłady konieczności ożenku lub kupienia domu. Przy czym K. Kaczmarczyk nie wymienia w tym miejscu swojej „Przedmowy” obecnego w źródle trzeciego wymogu, tj. dostarczenia listu dobrego urodzenia.

³³ Księgi. 1913, s. 178, nr 5507 (1444 r.).

³⁴ Księgi. 1913, s. 141, nr 4664: „Nickil Weyner pistor, gener Clingsor h.i. litteram debet portare de Sweydnicz ad Martini et balistam ante Jacobi, Clingsor fideiussit. [Portavit balistam, pro littera habet terminum ad Carnisprivium, portavit litteram]”.

³⁵ Termin płatności *Carnisprivium* oznaczał okres mięsopustu (*carnis levamen, laxatio carnis*), obejmując przede wszystkim niedzielę *Carnisprivii* zwaną też *Esto mihi* (siódmą niedzielę przed Wielkanocą) oraz dni wokół niej od soboty do wtorku, zwanego *carnisprivium laicorum* lub *dies carnisprivii ultima*. Po nich następował Popielec (*dies ater, dies cinerum*); Chronologia. 2007, s. 226, 230, 232, 382.

³⁶ Przedłużenie terminu mogło być spowodowane trudnościami w dotarciu do Świdnicy w związku z działaniami zbrojnymi prowadzonymi przeciwko husytom co najmniej do końca 1435 r. (Goliński M. 2001, s. 183–184). Warto przypomnieć, że K. Kaczmarczyk zwrócił uwagę na wojnę jako powód zwolnienia z takiego obowiązku aż do czasu „kiedy nastąpi pokój w Czechach” (Księgi. 1913, s. XII), wskazując nr 4402, pod którym zapisano w 1431 r. nożownika Czecha Janiaka (Księgi. 1913, s. 130).

³⁷ Księgi. 1913, s. 150, nr 4843: „Johannes Copernik h.i. et dedit balistam, pro littera portanda ad festum Pasce fideiussit socer eius Petrus Bastgerth [Portavit]”.

³⁸ Księgi. 1913, s. 153, nr 4902.

IV. Bracia

Kiedy nieokreślonego dnia w 1424 r. Maciej złotnik z Krosna („Mathis goltsmed de Crosin”) przyjmowany był do krakowskiego obywatelstwa, jego brat Olbricht poręczył, iż przyniesie on list dobrego urodzenia do dnia św. Michała, a więc do 29 września tego roku³⁹. Dzięki niezastąpionym, wnikliwym studiom prozopograficznym Jerzego Pietrusińskiego nad złotnikami krakowskimi wiadomo, że obaj bracia, już jako krakowscy złotnicy, byli kilkakrotnymi starszymi swojego cechu wśród 40 złotników z około trzech grup pokoleniowych pierwszej ćwierci XV w. (w autorskim podziale na dekady ich aktywności zawodowej J. Pietrusiński zaliczył Olbrichta do drugiej, a Macieja do trzeciej grupy pokoleniowej)⁴⁰. Pierwszego z nich autor ten odnalazł wśród przyjmowanych do krakowskiego prawa miejskiego już pod rokiem 1409, opowiadając się też w jego biogramie za Krosnem Odrzańskim, a nie Krosnem małopolskim jako miejscem ich pochodzenia⁴¹. Według tego biogramu Olbricht był wymieniany kilkakrotnie jako starszy cechowy w latach 1413–1424⁴². W tym ostatnim roku po wspomnianym poręczeniu za brata, zidentyfikowanego przez J. Pietrusińskiego jako Maciej Engil⁴³, Olbricht wraz z drugim starszym cechu Maciejem złotnikiem poręczył jeszcze za Jana Czecha zwanego Beme⁴⁴. Natomiast co do olbrichtowego brata Macieja to on, otrzymawszy obywatelstwo z braterskim i to tak silnym poręczeniem, już w 1427 r. sam został starszym cechu złotników krakowskich, stając się w ten sposób następcą swego niewiele wcześniej zmarłego brata⁴⁵. Nie można wykluczyć, że Olbricht przed śmiercią mógł wyznaczyć brata na swoje miejsce. Praktyka taka w cechach była bowiem stosowana, sądząc choćby z zabraniającego jej wilkierza z 1539 r., przypomnianego ostatnio przez M. Króla — „niedopuszczalny był wybór dokonywany przez ustępujących z urzędu starszych w drodze mianowania następców zgodnie z własnym uznaniem, bez konsultacji z pozostałymi członkami cechu”⁴⁶.

Innym przykładem działania więzi braterskich jest wpis z 16 października 1434 r., gdy szewc Maczek (Maciek) z Oświęcimia poręczył za swego brata Grzegorza z Oświęcimia, tej samej profesji, że ten przyniesie list dobrego urodzenia „ad Carnisprivium”⁴⁷, czyli do mięsopustu (najpewniej do niedzieli *Esto mihi*, czyli do 27 lutego 1435 r.). Wobec odległości ok. 2,5 dnia pieszej wędrówki dziennie (dziś ok. 70 km) do przebycia dobrym gościńcem, będącym częścią dalekosiężnego szlaku, do Oświęcimia, miasta znajdującego się przecież w obrębie rynku regionalnego Krakowa⁴⁸,

³⁹ Księgi. 1913, s. 104, nr 3654: „Mathis goltsmed de Crosin ius habet, litteram portabit ad Michaelis, fideiussit pro eo frater eius Olbricht aurifaber”.

⁴⁰ Pietrusiński J. 2000, s. 40–41.

⁴¹ Pietrusiński J. 2000, s. 634 oraz przypis 1. Por. Księgi. 1913, s. 47, nr 2006 — gdzie też adnotacja, iż Olbricht dostarczył od razu list dobrego urodzenia: „Olbrecht von der Krossen habet ius habuit litteram”.

⁴² Pietrusiński J. 2000, s. 634–635.

⁴³ Pietrusiński J. 2000, s. 487–489. Tamże (na s. 487) informacja, iż Maciej wziął przydomek od teścia, rzeźnika Angelusa. Por. Cracovia. 1917, s. 73, nr 254 — gdzie „Mathis Engil aurifaber” opisany został jako „gener Angeli carnificis et frater quondam Olbrecht aurifabri”.

⁴⁴ Pietrusiński J. 2000, s. 635; por. Księgi. 1913, s. 105, nr 369.

⁴⁵ Pietrusiński J. 2000, s. 635 — uważa, iż Olbricht zmarł w 1425 r., skoro w 1426 r. został wpisany wraz z żoną do nekrologu cechowego. Warto tu dodać, iż w zapisce z 9 sierpnia 1426 (Cracovia. 1917, s. 73, nr 254 — por. wyżej) Olbricht wymieniony jest jako zmarły („quondam”).

⁴⁶ Król M. 2023, s. 83.

⁴⁷ Księgi. 1913, s. 138, nr 4616: „Gregorius sutor de Oswanczin h.i., pro littera portanda ad Carnisprivium fideiussit Maczek de Oswanczin, sutor frater eius”.

⁴⁸ Małecki J. 1963, s. 199–200.

może zastanawiać długi, bo nieco ponad czteromiesięczny czas, jaki Grzegorz dostał od rajców na dostarczenie listu potrzebnego, by stał się pełnoprawnym obywatelem Krakowa. W tym przypadku brane były być może pod uwagę inne, niezapisane w rejestrze względy, które mogły uniemożliwić wcześniejsze zdobycie dokumentu. Brat i jednocześnie poręczyciel Grzegorza, szewc Maciek, był również niedawnym przybyszem do Krakowa, jak świadczy choćby wciąż pamiętane (bo odnotowane) miejsce jego pochodzenia. W Krakowie obaj bracia-szewcy mieli się nadal rodzinnie popierać, a nie stanowić dla siebie konkurencję. Z poparciem (bo poręczeniem) starszego brata, że przyniesie list dobrego urodzenia, zaczynał też swoją działalność w Krakowie piekarz z Bytomia Jan Clenczka⁴⁹. Wpisany do rejestru w tym samym czasie co wspomniany wyżej Maciek szewc piekarz Jan dostał od rady taki sam termin dostarczenia listu, ale przedłużył go do Wielkanocy (17 kwietnia 1435 r.), w którym to się wywiązał. Także Hanusz Lynke kołodziej („currifex”) z Paczkowa przyjmowany był do obywatelstwa w 1438 r. z poręczeniem brata Pasternaka, iż (oprócz już wniesionej opłaty w wysokości pół grzywny) dostarczy świadectwo dobrego urodzenia do święta św. Jana, tj. do 24 czerwca, z czego się też wywiązał⁵⁰.

Bardzo dobrym przykładem działania więzi braterskich rzemieślników-przybyszów do Krakowa jest też przypadek wspomnianego wyżej Hanusza Mike — teścia i poręczyciela rymarza Łobezęja. Hanusz w 1437 r. — a więc cztery lata wcześniej niż za zięcia — poręczył za swojego brata Niclasa Mike, „corrigiatoris”, a zatem również rymarza. Ten ostatni opłacił się kuszą⁵¹. Natomiast sam Hanusz przybył z Nysy i piętnaście lat wcześniej, w 1422 r. przyjął krakowskie prawo miejskie⁵². Najprawdopodobniej on też był rymarzem i jego poręczenie za brata Niclasa miało jakieś znaczenie dla kariery tego ostatniego, skoro już w 1440 r. był on starszym cechu rymarzy („corrigiatorum”) ⁵³. Po dwudziestu latach, w wykazie starszych tego cechu z 1460 r. Niclos odnotowany został po raz wtóry⁵⁴. Nie sposób ustalić, czy przybył on z Nysy jeszcze razem z Hanuszem jako jego dużo młodszy (przyrodni?) brat. Jednakże to, iż musiał dostarczyć list dobrego urodzenia we wspomnianym 1437 r. świadczy, że urodził się jeszcze przed przybyciem do Krakowa, być może również w Nysie. List dobrego urodzenia, niezbędny w omawianej tu procedurze przyjmowania imigranta do obywatelstwa miejskiego — jak i samo obywatelstwo miejskie — był mu potrzebny najprawdopodobniej przy wyzwoinach na mistrza⁵⁵. Ze wszystkich zgromadzonych danych dotyczących tej rodziny wynika natomiast, że napływowa (i to z co najmniej z dwóch różnych stron, czyli ze Śląska — obaj bracia Mike; i z Wielkopolski — zięć Hanusza, Łobezey) zespólona i popierająca się zawodowo „duża” (dwupokoleniowa) rodzina Hanusza Mike, w pierwszej połowie XV w. obracała się w kręgu krakowskiego cechu rymarzy.

⁴⁹ Księgi. 1913, s. 138–139, nr 4618: „Jan Clenczka pistor de Beuthom habet ius pro littera fideiussit Jan Clenczka senior frater eius ad Carnisprivium. [Prolongatus est et terminus ad festum Pasce. Portavit]”.

⁵⁰ Księgi. 1913, s. 151, nr 4868.

⁵¹ Księgi. 1913, s. 144, nr 4701: „Niclas Mike corrigiator h.i. et dedit balistam, pro littera portanda ad Johannis fideiussit Hannus Mike frater eius”. K. Kaczmarczyk zwrócił uwagę w przypisie, że: „przekreślona po numerze 4698 zapiska brzmi w pierwszej redakcyi: «Niclos Myko corrigiator h.i., pro littera fideiussit Hannus Myko ad festum Santi Johannis Baptiste, sed balistam dedit. Portavit litteram ad nundinas Santi Stanisłai de Maio»”.

⁵² Księgi 1913, s. 99, nr 3491: „Hannos Myko von der Neysse habet ius et litteram”.

⁵³ Cracovia. 1917, s. 109, nr 350 — towarzyszyli mu: Hannus Schultis, Gregor i Clos Bander.

⁵⁴ Cracovia. 1917, s. 164–165, nr 520 — gdzie pod rokiem 1460 Niclos Myke zapisany został jako starszy tego cechu, obok dwóch tych samych współbraci, co dwadzieścia lat wcześniej (Hannos Scholz, Clos von Bandem) i trzeciego (Hannos Brunner).

⁵⁵ Ostatnio o przyjęciu do obywatelstwa miejskiego jako o warunku koniecznym „dostąpienia godności mistrzowskiej”: Król M. 2023, s. 45.

Jak świadczą dotychczasowe badania z historii kultury materialnej, rymarstwo — obok siodlarstwa — należało do rzemiosł wyspecjalizowanych, obecnych raczej w dużych i co najmniej w średnich ośrodkach, w których istniało zapotrzebowanie na bardziej wyszukane wyroby skórzane, w tym m.in. całe zestawy rzędu końskiego do jazdy wierzchem, ale też oprzyrządowanie wozów, w tym tych używanych w dalekosiężnym handlu czy na potrzeby wojenne⁵⁶.

Więzi braterskie jako pomocne w początkach obywatelskiego i zawodowego życia rzemieślników ujawniały się w rejestrach wpisów do krakowskiego prawa miejskiego nie tylko przy okazji wspomnianych wyżej bezpośrednich poręczeń rodzeństwa, lecz także wówczas, gdy znaczna pozycja brata w Krakowie mogła ułatwić zdobycie obywatelstwa. Kiedy w 1426 r. przyjmowano do prawa miejskiego Niclosa Junge, dachówkarza („czigildecker”), odnotowano, że nie musi on przedkładać listu dobrego urodzenia, ponieważ ma w Krakowie zarówno matkę jak i brata, który jest rektorem fary Najświętszej Marii Panny⁵⁷. Tu znowu (podobnie jak w przypadku nożownika Mikołaja Blumenberga i jego syna) należy zwrócić uwagę przede wszystkim na odnotowanie roli matki Niclosa, wymienionej wszak przed bratem, chociaż był on duchownym o znacznej pozycji w mieście. To jednak matka mogła zaświadczyć o urodzeniu Niclosa ze swojego legalnego małżeństwa (najprawdopodobniej zawartego poza Krakowem), z którego to zrodziło się (co najmniej) tych dwóch braci, co też uczyniła wspólnie z synem-duchownym — najpewniej *viva voce*, a więc ustnie. Sąd uznał to za wystarczające, aby już bez listu dobrego urodzenia przyjąć Niclosa do prawa miejskiego.

V. Stryjowie/wujowie — bratankowie/siostrzeńcy

Przedstawiając rolę, jaką odgrywały więzi rodzinne wśród przedstawicieli rzemiosł przy przyjmowaniu ich do prawa miejskiego w Krakowie, warto zwrócić uwagę na powiązania rodzinne słodowników (*braseatorum*), ponieważ przedstawiciele tego zajęcia, plasowali się wysoko w zawodowej hierarchii średniowiecznych miast — głównie ze względu na organizowanie i kontrolowanie dochodowej produkcji słodów, niezbędnych do wyrobu piwa⁵⁸. Również w czternastowiecznym Krakowie odgrywali oni ważną rolę, a posiadanie własnej słodowni było dobrą inwestycją, skoro, jak wykazał Jerzy Rajman, już w pierwszym trzydziestoleciu XIV stulecia właścicielami tych urządzeń byli także przedstawiciele ówczesnej elity miejskiej⁵⁹. Nie dziwi

⁵⁶ Więcej informacji na ten temat oraz opis mistrzowskiej „sztuki rymarskiej”, którą musiał wykonać czeładnik wyzwany na mistrza: Poppe D. 1978, s. 46.

⁵⁷ Księgi. 1913, s. 113, nr 3947: „Niclos Junge czigildecker habet ius littera non indiget, quia habet hic matrem et fratrem, qui est rector apud beatam Virginem”. Dla porównania można tu podać przykład Jakuba Colbe, przyjmowanego do krakowskiego prawa miejskiego w 1437 r. — „Jacobus Colbe frater domini Sweidniczer habet ius et littera” (Księgi. 1913, s. 150, nr 4830). Mimo iż we wpisie odnotowano, iż Jakub jest bratem „pana Swidniczera”, musiał on dostarczyć list dobrego urodzenia (co już zrobił). Chodziło bez wątpienia o Jana Swidniczera, rajcę krakowskiego w latach 1425–1457, w tym okresie też kilkakrotnego burmistrza (1431, 1438, 1450, 1453–1454, 1457) — por. Starzyński M. 2010, s. 267 [223]. Niewykluczone zatem, że Jakub Colbe przybył do Krakowa w ślad za (starszym) bratem Janem był tożsamy z tym Jakubem Swidniczerem, który według badań Marcina Starzyńskiego był ławnikiem krakowskim w latach 1448–1451, a następnie rajcą tamże w latach 1466–1477 (Starzyński M. 2010, s. 287 [285]). Natomiast może z powodu tej koneksji Jakuba nie wspomniano o opłacie pobieranej już w tym czasie od innych osób przyjmowanych do obywatelstwa.

⁵⁸ Zob. m.in.: Rutkowska-Plachcińska A. 1978, s. 186; Goliński M. 1997, s. 465; Sowina U. 2009, s. 166–169.

⁵⁹ Rajman J. 2004, s. 315–316 (m.in. Herman z Raciborza czy Henryk z Dornburga). Por. też analogiczną sytuację w piętnastowiecznym Poznaniu (Sowina U. 2009, s. 169), gdzie właścicielami słodowni oprócz słodowników-mielcarzy byli też m.in. kupcy należący do elity władzy, w tym np. krojownik sukna).

więc, iż w rejestrach przyjęć do krakowskiego prawa miejskiego słodownicy byli wciąż jedną z najliczniejszych grup zawodowych przyjętych do prawa miejskiego w latach 1392–1506. Liczyła ona nieco ponad 120 osób. Najwcześniej, bo w 1392 r., w zachowanych rejestrach widnieje „Jaschac Balinski braseator”, który miał dostarczyć list dobrego urodzenia⁶⁰, co wskazuje, iż był przybysem do Krakowa (z nieodnotowanej miejscowości). Natomiast pierwszym, o którym wiadomo z wpisów, iż miał wnieść opłatę⁶¹, był „Nicolaus Rotman braseator Polonus de prope Nissam”, a więc słodownik, Polak spod Nysy, przyjęty do prawa miejskiego 7 lipca 1435 r. Dostarczył on już wówczas list dobrego urodzenia, ale przed dniem św. Wawrzyńca (10 sierpnia), czyli w ciągu miesiąca miał jeszcze — jako zapłatę — przynieść kuszę („balistam”), za co poręczył „Nicolaus Gregorii Divitis”. Ostatecznie Rotman dał nieznaną sumę pieniędzy jako ekwiwalent za piszczel(e) („pixidum”) ⁶². Warto tu zauważyć, że poręczyciel, ów „Nicolaus Gregorii Divitis” był również słodnikiem, który 33 lata wcześniej, bo w poniedziałek 13 listopada 1402 r. (w dzień św. Brykcjusza) sam stał się obywatelem Krakowa jako „Nicolaus Melczer sororinus Diuitis Bohemi” ⁶³. Był on zatem siostrzeńcem Grzegorza Czecha, zwanego Bogatym (Bogaczem). Ten ostatni przybył w nieznanym czasie, ale jeszcze przed 1392 r. z terenu Korony Czeskiej, próbując w następnych latach stworzyć wokół siebie rodzinno-zawodowy krąg. Jego siostrzeniec słodownik Mikołaj, stając się w początkach XV w. obywatelem Krakowa, nie musiał legitymować się listem dobrego urodzenia, ponieważ musiał urodzić się już w Krakowie z prawowitego małżeństwa, w tym z matki, będącej siostrą Grzegorza Bogatego, co wynika z zacytowanej tu wzmianki źródłowej. Byłby to zatem przypadek, gdy przy przyjmowaniu do krakowskiego prawa miejskiego w początkach XV w. to oznajmione pokrewieństwo: wuj — siostrzeniec, zadziało na takiej samej zasadzie jak najczęściej dotąd przedstawiana w literaturze przedmiotu jako dominująca relacja: ojciec (obywatel) — syn stający się obywatelem. Ale tu również — tak jak we wspomnianych wyżej dwóch innych przypadkach — ujawniło się duże znaczenie matki (najprawdopodobniej wdowy, skoro poręczycielem był jej brat) i jej rodziny przy przyjmowaniu jej syna do obywatelstwa miejskiego.

VI. Kontakty zawodowe drogą do obywatelstwa krakowskiego — współbracia cechowi jako poręczyciele nowych obywateli

W rejestrach przyjęć do prawa miejskiego z lat 1392–1506 spotyka się też liczne poręczenia za rzemieślników-współbraci w zawodzie, w tym dokonywane przez starszych cechowych. Najwcześniej w zachowanych krakowskich spisach, bo w 1392 r., pojawili się starsi cechu szewców polskich Hanko Beme i Bartko Socula (Sokula) jako poręczyciele trzech szewców

⁶⁰ Księgi. 1913, s. 2, nr 37.

⁶¹ Już K. Kaczmarczyk ustalił, iż wzmianki o obowiązku opłaty od każdej osoby przyjmowanej do krakowskiego prawa miejskiego pojawiały się w krakowskich rejestrach dopiero od 1435 r. (Księgi. 1913, s. XIV). Natomiast od 1432 r. można obserwować płacenie w naturze — bronią do arsenału miejskiego; najczęściej były to kusze (*balistae*) i piszczele (*pixis*, *pyxides*), czyli mała ręczna broń palna. Powtarzającym się ekwiwalentem pieniężnym jednej kuszy (a więc jej wartością?) była jedna grzywna, natomiast wartość piszczeli przeliczono przy jednym z wpisów z 1433 r. na pół grzywny; Księgi. 1913, s. 138, nr 4696: „Clemens sartor de [prope Ruske] Rusky h.i. et l. [Dedit ½ marcam pro pixide]”. O piszczelach — zob. m.in. Szymczak J. 2004, 286–297 („piszczały”).

⁶² Księgi. 1913, s. 141, nr 4667.

⁶³ Księgi. 1913, s. 34, nr 1387: „Nicolaus Melczer sororinus Divitis Bohemi habet ius feria secunda ipso die sancti Bricci”. Warto dodać, że w 1406 r. zostali przyjęci do obywatelstwa w Krakowie Stanisław i Mikołaj „Bogati dicti”, dostarczając listy dobrego urodzenia; Księgi. 1913, s. 41, nr 1720.

polskich — Piotra ze Skąły, Wita Strachoczica z Mazowsza oraz Jakuba Drozdka — iż wszyscy trzech wymienieni dostarczyli listy dobrego urodzenia do Bożego Narodzenia⁶⁴. Wpis ten świadczy oczywiście o działalności w 1392 r. cechu szewców polskich, a wymienieni w nim dwaj jego starsi mogą być uzupełnieniem wykazu starszych cechów krakowskich zachowanego od 1398 r. i analizowanego przez Jerzego Wyrozumskiego, a ostatnio przez M. Króla⁶⁵.

Innym tego rodzaju przykładem jest poręczenie przez starszych cechu („seniores peratorum”)⁶⁶ za sakiewnika/kaletnika (nom.: „bursifex”) Niclosa Beme z Kleparza („de Florencja”), przyjmowanego do prawa miejskiego Krakowa w dzień św. Hieronima (30 września) 1426 r., że dostarczy on list dobrego urodzenia w ciągu ośmiu dni⁶⁷. Nie wywiązał się w terminie, przynosząc wymagany list dopiero po czterech tygodniach. O karze za zwłokę jednak nie wspomniano, co może potwierdzać spostrzeżenie K. Kaczmarczyka, że takie kary stosowano w wyjątkowych okolicznościach i przy zbyt długiej, nieraz nawet kilkuletniej zwłoce⁶⁸. Gdy jesienią tego roku do rejestru wpisano paśnika (nom.: „cingulator”) Hanusza Nympcze, odnotowano, iż nie potrzebuje on listu dobrego urodzenia, dlatego że starsi kaletniczego cechu („seniores bursificum”) poświadczili już za nim, potwierdzając jego dobre urodzenie⁶⁹, zapewne ustnie (*viva voce*). Widać tu zasadniczą różnicę między tym przypadkiem a poprzednim, którą można tłumaczyć tak, iż Hanusz już w cechu przedstawił list dobrego urodzenia, przed wyzwolinami na mistrza. Stąd przy przyjmowaniu Hanusza do prawa miejskiego w Krakowie bezwarunkowe uznanie przez władze miejskie poparcia starszych cechu. Przy tym zapis zawodu Hanusza był niejednoznaczny, ponieważ w rękopisie dopiero nad słowem „cingulator” dodano, co prawda tą samą ręką, „perator”⁷⁰, a więc wytwórca toreb, worków, tłumoków, czyli jednak *bursifex*. Taką dwoistość można uznać najprawdopodobniej za pomyłkę pisarza (choć słowo „cingulator” nie zostało skreślone po dopisaniu słowa „perator”). Mimo źródłowego poświadczenia istnienia w Krakowie już w końcu XIV w.⁷¹ dwóch odrębnych cechów wyspecjalizowanych rzemiosł: kaletniczego (sakiewniczego) i paśniczego, drugi z wpisów może odzwierciedlać pokrewieństwo i podobieństwo zajęć, a więc i kompetencji paśników i kaletników: umiejętności przygotowania skóry, w tym zamszu i produkcji z nich galanterii skórzanej (pasów, jako nieodzownej części stroju zarówno męskiego jak i damskiego oraz powszechnie używanych toreb, czy sakiewek-kaletek i mieszków noszonych właśnie przy pasach)⁷². Zapiska ta ukazuje także możliwość potwierdzenia przed radą (a więc posiadającego moc prawną) przez władze cechowe, iż rzemieślnik pokrewnego cechu jest prawego urodzenia.

Można się domyślać, iż podobne uwarunkowania dotyczące współpracy między rzemieślnikami różnych gałęzi produkcji odegrały decydującą rolę w przypadku, gdy 3 lipca 1444 r. do prawa miejskiego została przyjęta „Anna, Michel sneyderin”, czyli krawcowa, za którą poręczyli dwaj siodlarze (być może starsi tego cechu), iż dostarczy list dobrego urodzenia do

⁶⁴ Księgi. 1913, s. 2, nr 65.

⁶⁵ Wyrozumski J. 1992, s. 331–338; Król M. 2023, s. 38–44.

⁶⁶ W tym czasie starsi tego cechu wymieniani byli wśród wszystkich starszych cechów (*seniores mechanorum*) jako: „peratores et bursifices”; zob. Cracovia. 1917, s. 65, nr 226 (17.04.1422 r.), s. 71, nr 246 (1425 r.).

⁶⁷ Księgi. 1913, s. 112, nr 3906.

⁶⁸ Księgi. 1913, s. XIII.

⁶⁹ Księgi. 1913, s. 113, nr 3942.

⁷⁰ ANK, AMK, sygn. 1421, s. 17.

⁷¹ Cracovia. 1917, s. 30, nr 127 (1399 r.).

⁷² Poppe D. 1978, s. 145; Turska K. 1987, s. 199.

dnia św. Trójcy⁷³. O ile termin ten był odległy w czasie, ponieważ wskazane święto wypadało dopiero 23 maja 1445 roku⁷⁴, to już w chwili rejestracji prawa bycia obywatelką Anna musiała opłacić jedną grzywną (48 gr). Według klasyfikacji K. Kaczmarczyka zapłaciła więc najwyższą stawkę, którą wykładali najzamożniejsi krawcy⁷⁵. Poręczenie siodlarzy za Annę, umożliwiające jej w konsekwencji — jako obywatelce — samodzielne prowadzenie warsztatu krawieckiego, wskazuje na to, iż produkty właśnie jej warsztatu mogły być potrzebne, a nawet pożądane (ze względu na dobrą jakość), m.in. jako elementy przy tworzeniu bogatych rzędów końskich, np. jako ochronne czy ozdobne tkaniny, kładzione pod siodło⁷⁶, ale też jako stroje podróżne, czy do polowań, specjalnie szyte do jazdy na osiodłanych koniach⁷⁷.

VII. Podsumowanie

W przyjętym tu ujęciu mikrohistorycznym skoncentrowano się na przedstawieniu wybranych, ale charakterystycznych przykładów powiązań rodzinnych i zawodowych, rozpoznawalnych w analizowanych rejestrach przyjęć do krakowskiego prawa miejskiego, między osobami przyjmowanymi do obywatelstwa a ich poręczycielami. W ten sposób pokazano relacje osób bliskich sobie rodzinnie: ojców — synów, teściów — zięciów oraz wzajemne braci; przy tej okazji podkreślono ważną rolę matek jako decydującą przy orzekaniu o legalności urodzenia kandydata na obywatela oraz liczącą się w omawianych tu sytuacjach — np. przy możliwości poręczeń wuja za siostrzeńca. W takim kontekście przedstawiono też relacje zawodowe, które nowym obywatelom-rzemieślnikom mogły ułatwiać początek ich samodzielnej i pełnoprawnej działalności obywatelskiej i zawodowej w mieście. Jako pomocne w początkach obywatelskiego i zawodowego życia rzemieślników miały też ułatwiać ich życie rodzinne — zarówno w zakładanych przez nich rodzinach „małych”, jak i w rodzinach „dużych”, do których wchodziłi, współtworząc niejednokrotnie ważną jednostkę w gospodarczym życiu miasta.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMK [Akta miasta Krakowa], sygn. 1421 (*Liber iuris civilis inceptus anno millesimo quadringentesimo vicesimo tertio*).

Źródła i opracowania opublikowane

Album. 2005. *Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388-1783*, 1–2, wyd. A. Janeczek, Warszawa.

Cracovia. 1917. *Cracovia artificum*, 1: 1300–1500, wyd. J. Ptaśnik, Kraków.

Chronologia. 2007. *Chronologia polska*, red. B. Włodarski. Warszawa.

Dziewulski Michał. 2023. *Wystawa „Broń i barwa”. Przewodnik. Opowieści o Historii, kulturze, rzemiośle i tradycji*. Kraków.

⁷³ Księgi. 1913, s. 179, nr 5526: „Anna Michel sneyderin ius habet pro littera fideiusserunt Pfaffel et Caspar, sellatores ad festum Sance Trinitatis, dedit 1 marcam [Litteram portavit]”.

⁷⁴ Chronologia. 2007, s. 360.

⁷⁵ Księgi. 1913, s. XV.

⁷⁶ Dziewulski M. 2023, s. 94.

⁷⁷ Szczegółowe omówienie takich piętnastowiecznych strojów: Turska K. 1987, s. 192–197.

- Follprecht Kamila. 2017. *Kontynuacja edycji ksiąg przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1612–1800*, [w:] *Editiones sine fine*, 1, red. K. Kopiński, W. Mrozowicz, J. Tandeci, Toruń, s. 51–66.
- Follprecht Kamila. 2021. *Kupcy w krakowskich księgach przyjęć do prawa miejskiego poł. XVII–XVIII w.*, [w:] „*Dux, milites et clerici, mercatores et scriptores...*”. *Z badań nad dziejami elit w średniowieczu i dobie nowożytnej*, Wrocław, s. 87–99.
- Goliński Mateusz. 1997. *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia*, Wrocław.
- Goliński Mateusz. 2001. *Miasto w nurcie prądów późnego średniowiecza. Działania militarne przeciwko husytom*, [w:] *Historia Wrocławia. Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, 1, Wrocław, s. 178–220.
- Janeczek Andrzej. 2012. *Listy dobrego urodzenia i dobrej sławy w procedurze nadawania prawa miejskiego we Lwowie w XV wieku*, „KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 23, 4, s. 89–116.
- Kiryk F. 2011. *Migracje z miast małopolskich do elity władz Krakowa w XIV–XVI wieku*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku)*. *Zbiór studiów*, red. Z. Noga, Kraków, s. 181–191.
- Księgi. 1913. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków.
- Król Mateusz. 2023. *Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku*, Biblioteka Krakowska, 169, Kraków.
- Król Mateusz, Schmidt Michał. 2015. *Krakowskie libri iuris civilis z lat 1392–1800 na tle zachowanych rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Polsce i wybranych ośrodkach europejskich*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*”, 31, s. 19–52.
- Leśniak Franciszek. 2011. *Imigranci z Krosna w elicie mieszczaństwa krakowskiego w XVI–XVII wieku*, [w] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku)*. *Zbiór studiów*, red. Z. Noga, Kraków, s. 191–200.
- Małecki Jan. 1963. *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*. Warszawa.
- NKRMK. 1878. *Najstarsze Księgi i Rachunki Miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, 2, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Monumenta Medii Aevii Historica, 4, Kraków.
- Pietrusiński Jerzy. 2000. *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich księga cechowa*, 1–2, Warszawa.
- Poppe Danuta. 1978. *Przemysł skórzany*, [w:] *Historia kultury materialnej w zarysie, 2: od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław i in., s. 131–149.
- Ptaśnik Jan. 1921. *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce (na tle stosunków Krakowa)*, „*Przegląd Warszawski*”, 1, 1, 2, s. 145–165.
- Ptaśnik Jan. [1922]. *Miasta w Polsce*, Wiedza Powszechna, 2, Lwów.
- Ptaśnik Jan. 1949. *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa (wyd. 2).
- Rajman Jerzy. 2004. *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczenie do roku 1333*. Kraków.
- Rajman Jerzy. 2011. *Mieszczenie z Górnego Śląska w elicie władzy Krakowa w XIV wieku*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku)*. *Zbiór studiów*, red. Z. Noga, Kraków, s. 49–80.
- Rejestr. 2024. *Rejestr przyjęć do prawa miejskiego w Sieradzu 1475–1539*, wyd. K. Nabiałek, Katowice.
- Rutkowska-Płachcińska Anna. 1978. *Urządzenia młyńskie, przetwórstwo i wyrób artykułów spożywczych, organizacja sprzedaży*, [w:] *Historia kultury materialnej w zarysie, 2: od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław i in., s. 180–203.
- Sowina Urszula. 2009. *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemia polskie z Europą w tle*, Warszawa.

- Sowina Urszula. 2010. *Z dziejów mieszczańskich majątków Krakowa w I połowie XVI wieku: Piotr Wedelicjusz i krakowski rynek matrymonialny*, [w:] *Dom, majątek, klient, sługa. Manifestacja pozycji elit w przestrzeni materialnej i społecznej Europy (XIII-XIX w.)*, M.R. Pauk, M. Saczyńska, Warszawa, s. 161–178.
- Sowina Urszula, Pacuski Kazimierz. 2011. *Testamenty mieszczan krakowskich jako źródła do badań nad stronami rodzinnymi imigrantów w krakowskiej elicie władzy (przykład Jana z Reguła na Mazowszu)*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku). Zbiór studiów*, red. Z. Noga, Kraków, s. 433–446.
- Starzyński Marcin. 2010. *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków.
- Sztetyło Janusz. 1978. *Rzemiosła metalowe wraz z uzbrojeniem*, [w:] *Historia kultury materialnej w zarysie, 2: od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław i in., s. 73–108.
- Szymczak Jan. 2004. *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Łódź.
- Turska Krystyna. 1987. *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Wólkiewicz Ewa. 2008. *Migracje do miast średniowiecznych w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego*, [w:] *Miasto czyni wolnym. W 790. Rocznice lokacji Opola (ok. 1217–2007)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole, s. 43–52.
- Wyrozumski Jerzy. 1992. *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*, Dzieje Krakowa, red. J. Bieniarzówna, J. Małecki, 1, Kraków.
- Żurek Dorota. 2018. *Mieszczanie z ziem inkorporowanych przyjęci do prawa miejskiego w Krakowie (XV–XVI wieku)*, [w:] *Jagiellonowie i ich świat. Centrum a peryferie w systemie władzy Jagiellonów*, red. B. Czwojrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków, s. 305–317.
- Żurek Dorota. 2019. *Migracje z miast kraju szaryskiego do ośrodków małopolskich (XIV–XVI w.)*, [w:] *Hranice a pohraničia II. Ambivalentný charakter pohraničných území*, red. P. Švorc, L'. Harbul'ova, A. Chlosta-Sikorska, Prešov, s. 75–81.

